ILUSTROWANY
KURIER POLSKI
Cena 20 gr
ROK IX (1953) Środa, 11 listopada Nr 269 (2770)

Załogi bydgoskie pierwsze w kraju wykonały plan roczny w zakresie budownictwa mieszkaniowego

Każdy dzień przynosi nowe meldunki załóg o zakończeniu realizacji zadań rocznych.

Pierwsze w kraju o wykonaniu rocznego planu w zakresie budownictwa mieszkaniowego zameldowały: Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych i Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy, oddając do użytku do dnia 5 bm. 3.431 izb na osiedlach w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Inowrocławiu i Janikowie, a tym samym przekraczając plan roczny o 18 izb.

Przedterminowe wykonanie planów pozwoli na przygotowanie do końca br. w stanie surowym bloków o 2.021 izbach W drugiej połowie bm. DBOR w Bydgoszczy ma ponadto oddać do użytku m. in. nowy żłóbek i przedszkole.

*

Roczny plan produkcji globalnej w 100,1 proc. wykonały Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostródzie.

*

24 zakłady pracy stolicy zameldowały już o wykonaniu planów rocznych, m. in. Warszawska Walcownia Metali, Mennica Państwowa oraz drukarnia RSW „Prasa" przy ulicy Okopowej.

*

O pełnej realizacji swych zadań rocznych doniosły ostatnio załogi 3 zakładów ceramiki budowlanej, podległych Ministerstwu Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Na 71 dni przed terminem wykonała plan roczny załoga Ścinawskich Zakładów Ceramiki Budowlanej, na 60 dni przed terminem — Sochaczewskie Zakłady, zaś na 58 dni przed terminem — Grudziądzkie Zakłady Ceramiki Budowlanej.

Delegacja rządowa KRLD wyjechała do Pekinu

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, dnia 10 bm. wyjechała z Phenianu do Pekinu delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej z prezesem rady ministrów KRLD — Kim Ir Senem na czele. W skład delegacji wchodzą: zastępca przewodniczącego KC Partii Pracy Korei — Pak Den Ai, wicepremier Hon Men Hi, minister spraw zagranicznych Nam Ir, przewodniczący państwowej komisji planowania — Ten Diun Thiak, minister finansów — Jun Gon Hy, minister kolejnictwa Kim He Jil, minister gospodarki komunalnej — Czu Hwan Sob.

Przyjęcie w Moskwie na cześć delegacji zagranicznych

MOSKWA (PAP) Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) przybyły do ZSRR w celu wzięcia udziału w obchodach 36 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz w celu zapoznania się z życiem ZSRR delegacje zagraniczne.

Dnia 9 bm. zarząd WOKS wydał przyjęcie na cześć gości zagranicznych. Obecna była m. in. delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z wiceprzewodniczącym Rady Państwa Stefanem Ignarem na czele.

W spotkaniu uczestniczyli liczni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, naukowcy, literaci, artyści, przodownicy pracy i dyrektorzy przedsiębiorstw stolicy ZSRR, działacze WOKS i przedstawiciele prasy radzieckiej.

Olbrzymi sukces strajku powszechnego pracowników oświaty w Francji

9 bm. odbył się we Francji 24-godzinny strajk powszechny pracowników oświaty, który objął wszystkie szkoły na terenie całego kraju. Ze strajkującymi nauczycielami i profesorami, którzy domagają się poprawy warunków bytu, poszanowania praw obywatelskich pracowników oświaty oraz zwiększenia kredytów na potrzeby szkolnictwa — solidaryzowały się stowarzyszenia studenckie i organizacje rodzicielskie. Rodzice powstrzymali się od wysłania w tym dniu swych dzieci do szkół.

Do gimnazjum w Orleanie przybył tylko jeden uczeń — syn prefekta.

Związek zawodowy nauczycieli szkół średnich podał, że według prowizorycznych danych — ponad 90 proc. nauczycieli szkolnictwa średniego uczestniczyło w strajku.

Bolesław Bierut na budowie Pałacu Kultury i Nauki



W dniu 6 listopada 1953 r. — w przeddzień 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — członkowie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu, z Przewodniczącym KC PZPR Prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele, zwiedzili teren budowy Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie.
CAF - fot. Baranowski.

Więcej surówki i stali dają hutnicy realizując rytmicznie zadania produkcyjne

W zakładach hutniczych od pierwszych dni bież. miesiąca trwa wytężona praca nad rytmiczną realizacją zadań produkcyjnych i jak najszybszym wykonaniem planu bież. kwartału. Liczne załogi stalownicze i wielkopiecownicze wystartowały do wykonywania zadań bież. miesiąca z wysokimi osiągnięciami, uzyskanymi podczas wart produkcyjnych dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej, obecnie starają się utrzymać wysokie tempo pracy, systematycznie przekraczać dzienne plany oraz podnosić jakość surówki i stali dla dalszego rozwoju przemysłu, rolnictwa i budownictwa.

W realizacji bieżących zadań wśród stalowników przodują załogi pieców martenowskich huty im. Nowotki w Ostrowcu. Stalownicy tej huty wykonali plany pierwszych 9 dni bm. w 114,5 proc., stalownicy huty „1 Maja" — w 111,2 proc. oraz stalownicy huty „Kościuszko" — 103,2 proc.

Źródłem osiągnięć załogi pieców martenowskich huty „Kościuszko" są szybkościowe i przyspieszone wytopy. Już w pierwszym tygodniu listopada w hucie tej przeprowadzono 11 szybkościowych i 66 przyspieszonych wytopów, dzięki czemu poważnie skrócony został średni czas wytopu.

Znaczne nadwyżki ponad swe bieżące zadania uzyskują także stalownicy hut: „Pokój" i „Zawiercie". Wysoko przekraczają swe bieżące zadania wielkopiecownicy hut: im. Nowotki, im. Buczka, „Szczecin", „Zawiercie", huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, „Florian" i „Pokój".

Przed II Zjazdem PZPR

Ludzie pracy całego kraju zapoznają się z tezami do dyskusji przed II Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na zdjęciu: agitator Tadeusz Kobza z Zakładów Wytwórczych Aparatów Niskiego Napięcia A-2 w Łodzi czyta głośno członkom brygady im. Hanki Sawickiej tezy do dyskusji przyjęte przez IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Foto — CAF



Eisenhower, Churchill i Laniel spotkają się na Bermudach

PARYŻ (PAP). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat zapowiadający, że w dniach 4—8 grudnia br. odbyć się ma na Bermudach konferencja szefów rządów USA, W. Brytanii i Francji, planowana początkowo na lipiec, lecz następnie odłożona.

W konferencji wezmą udział prezydent USA Eisenhower, premier Churchill i premier francuski Laniel, którym towarzyszyć będą sekretarz stanu Dulles, minister Eden i minister Bidault. Komunikat oficjalny podaje że na konferencji omawiane być mają „różne zagadnienia stanowiące przedmiot wspólnego zainteresowania.

„Miasto nieujarzmione" na ekranach Holandii

Dnia 11 bm. na ekrany Rotterdamu wchodzi film polski „Miasto nieujarzmione".

Ogólnopartyjna dyskusja nad tezami na II Zjazd PZPR

WARSZAWA (PAP) Zgodnie z uchwałą IX Plenum KC PZPR Biuro Polityczne KC opublikowało zatwierdzone w zasadzie przez Plenum tezy:

1 „Osiągnięcia w wykonaniu Planu 6-letniego i główne zadania gospodarcze w latach 1954—1955".

2 „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej".

IX Plenum poleciło przeprowadzenie nad tymi tezami dyskusji w organizacjach partyjnych, w warunkach zabezpieczających w pełni szerokie rozwinięcie krytyki i samokrytyki.

Członkowie partii mogą zgłaszać swe uwagi i poprawki do tez na zebraniach partyjnych oraz kierować je do nadrzędnych instancji i prasy partyjnej.

Prasa partyjna powinna zabezpieczyć członkom partii możność szerokiego udziału w dyskusji przedzjazdowej.

Plenarne posiedzenia Komitetów Wojewódzkich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP) W dniach 8 względnie 9 bm. we wszystkich województwach odbyły się plenarne posiedzenia KW, na których omówione zostały wytyczne IX Plenum KC oraz tezy na II Zjazd PZPR.

W szerokiej dyskusji wzięło udział wielu działaczy terenowych. Komitety Wojewódzkie dały wyraz swej pełnej solidarności z uchwałami IX Plenum KC oraz zobowiązały wszystkie terenowe organizacje i instancje partyjne do szerokiej popularyzacji uchwał Plenum i do zmobilizowania najszerszych mas dla realizacji doniosłych uchwał IX Plenum, zmierzających do szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności.

W plenarnych posiedzeniach KW wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR.

Nowe zwycięstwo załogi FSO Żerań

W dniu 10 bm. — w wyniku realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — ruszyły w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu pierwsze ciężkie prasy tłoczące karoserie do „M-20 Warszawa".

Uruchomienie tych pras oznacza dalszy postęp w dziedzinie przechodzenia na samodzielną produkcję samochodów w FSO.

Następne prasy spośród pierwszych linii ciężkich pras ustawionych i zmontowanych przed terminem zostaną uruchomione i oddane do eksploatacji w połowie bież. miesiąca.

Olbrzymi huragan na wybrzeżach Atlantyku

Wybrzeże atlantyckie Stanów Zjednoczonych nawiedził huragan o ogromnej sile. Wskutek huraganu wielkie straty poniosły nadbrzeżne miejscowości stanów New York i New Jersey. Straty sięgają milionów dolarów.

130 powiatów spełniło swój obowiązek

Ostatnio 4 dalsze powiaty przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla Państwa. Są to powiaty: Łobez w woj. szczecińskim, Kolbuszowa w woj. rzeszowskim oraz Zielona Góra i Gorzów w woj. zielonogórskim. Ogólna liczba powiatów, które roczny plan dostaw zboża mają wykonany co najmniej w 90 proc., wzrosła więc do 130.

W tych powiatach ci rolnicy, którzy w całości dostarczyli Państwu wyznaczone im ilości zboża z tegorocznych zbiorów, zwolnieni są od miarek i odsypów.

Trzęsienie ziemi w Grecji

Agencja Agerpress donosi, że w Grecji powtarzają się wstrząsy podziemne. W tym tygodniu trzęsienie ziemi notowane było na Koryncie, w okręgu Amalia i w innych okolicach.

Nowa dzielnica Warszawy powstaje na Służewcu

Na południu Warszawy, na Służewcu powstaje druga po Żeraniu, wielka, nowa dzielnica przemysłowa stolicy, której obiekty służyć będą m. in. usprawnieniu zaopatrzenia ludności i przemysłu stolicy. Na 240 ha powierzchni wyrasta od podstaw miasto zakładów przemysłowych, magazynów, składów oraz innych obiektów produkcyjnych i usługowych o łącznej kubaturze 2 mln. metrów sześć.

Na wielkim placu budowy znajdują się obecnie w realizacji pierwsze obiekty o kubaturze ok. 400 tys. m sześć., z których część jeszcze w br. oddana zostanie do użytku. M. in. w budowie znajduje się duża zajezdnia tramwajowa, której przekazanie do eksploatacji w znacznym stopniu usprawni komunikację miejską.

Jeszcze w bież. roku zostanie ukończona budowa wielkich magazynów Centrali Odzieżowej, zapewniających sprawniejsze zaopatrzenie mieszkańców stolicy. Również w roku bież. oddana zostanie do użytku baza produkcyjna elektromontażu, która będzie miała duże znaczenie dla dalszego usprawnienia prac naszego budownictwa. Rozpoczną produkcję obiekty Centrali Odpadków Użytkowych przetwarzające bezużyteczne odpadki na cenne surowce. Buduje się równocześnie wielką fabrykę dźwigów zarówno osobowych jak i towarowych, bazę produkcyjną instalacji przemysłowych oraz sieć bocznic kolejowych dla nowej dzielnicy przemysłowej.

W przyszłości południowa dzielnica przemysłowa — Służewiec otrzyma szereg dalszych obiektów.

Budow. nowej dzielnicy przemysłowej Warszawy prowadzona jest według najnowocześniejszych metod organizacyjnych, nie stosowanych dotąd przez nasze budownictwo.

Premier Nehru zwiedził tereny dotknięte klęską powodzi

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Delhi agencja TASS, premier Indii Nehru w towarzystwie posłów do parlamentu, członków rządu prowincji Bihar oraz przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej, obejrzał z samolotu okręgi prowincji Bihar, które nawiedzone zostały klęską powodzi. Najbardziej ucierpiały na skutek powodzi tereny w dorzeczu rzeki Kosi. Jeszcze dotychczas wiele wiosek otoczonych jest wodą.

Premier prowincji Bihar, Sinha oświadczył korespondentowi agencji TASS, że ostatnia powódź była największą na przestrzeni 10 lat. 6 milionów chłopów Biharu poniosło olbrzymie straty.

Sinha wyraził wdzięczność towarzystwu Czerwonego Krzyża ZSRR za okazaną w porę pomoc ofiarom powodzi.

Zjednoczeni we Froncie Narodowym szybszą realizacją Planu 6-letniego

odpowiemy na nikczemne prowokacje podżegaczy wojennych

Społeczeństwo polskie protestuje przeciw brutalnej napaści na statek „Praca"

Fala oburzenia, jaka ogarnęła cały kraj w związku z nikczemną napaścią band Czang Kai-Szeka na nasz statek handlowy „Praca", znajduje wyraz m. in. w ciągle licznie napływających rezolucjach protestacyjnych, w których ludzie pracy ostro potępiają haniebny wyczyn pachołków imperializmu amerykańskiego.

Pracownicy bazy transportu wrocławskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nr 1 w uchwalonej na ogólnym zebraniu rezolucji oświadczają:

„Gorąco protestujemy przeciwko gwałtowi dokonanemu na polskim statku handlowym „Praca" i żądamy jego zwolnienia wraz z załogą i ładunkiem oraz pociągnięcia winnych tego bezprawnego czynu do odpowiedzialności i postawienia ich pod pręgierzem opinii światowej".

„Protestujemy przeciwko brutalnej napaści i zagrabieniu polskiego statku „Praca" — stwierdza w uchwalonej rezolucji załoga wrocławskich zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego. Obarczamy całkowitą odpowiedzialnością za ten haniebny wyczyn rząd Stanów Zjednoczonych, sprawujący opiekę nad bandą Czang Kai-Szeka. Domagamy się, aby rząd Stanów Zjednoczonych natychmiast spowodował zwrócenie statku polskiego „Praca" wraz z załogą i ładunkiem.

Zjednoczeni w jednolitym froncie narodowym wokół naszej partii i rządu jeszcze bardziej zewrzemy nasze szeregi i wytężymy nasze siły dla szybszego wykonania Planu 6-letniego, co będzie naszą odpowiedzią podżegaczom wojennym, którzy dopuścili się brutalnego rabunku polskiego statku handlowego".

W pełnych oburzenia słowach potępiła nikczemną prowokację band czangkaiszekowskich zebrana na masówce załoga ekspozytury okręgowej POM w Opolu.

„Czangkaiszekowcy — czytamy m. in. w uchwalonej rezolucji — zdrajcy narodu chińskiego, inspirowani przez mocodawców z Waszyngtonu oraz przy ich wybitnej pomocy, pogwałcili prawa międzynarodowe. Załoga naszego zakładu solidaryzując się z notą Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, domaga się bezzwłocznego zwolnienia statku i jego załogi oraz surowego ukarania gwałcicieli przepisów międzynarodowych".

Liczne uchwały protestacyjne napływają od polskich nauczycieli.

„Na akty gwałtu ze strony imperialistów — stwierdzają w przyjętej na zebraniu rezolucji nauczyciele wrocławscy — odpowiadamy nie tylko słowami protestu, ale jeszcze wydajniejszą pracą nad wychowaniem i nauczaniem młodego pokolenia dla umocnienia sił naszej Ojczyzny i całego obozu pokoju".

Wózki składane, rower pocztowy, magiel domowy i inne artykuły powszechnego użytku ukażą się wkrótce na rynku

Rower dziecięcy, dziecięce wózki głębokie i składane, masywny rower pocztowy, na którym można przewozić duże i ciężkie bagaże, krajarka do warzyw, kosiarka pływająca, która ścina trzcinę pod wodą — oto niektóre spośród 107 nowych wzorów wyrobów, których produkcję opracowało w III kwartale Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Drobnego.

Wzory tych 107 nowych wyrobów przekazane zostały już do produkcji i w niedługim czasie ukażą się na rynku.

Niedawno przystąpiono w Centralnym Biurze Konstrukcyjnym do opracowania produkcji dalszych 40 nowych wzorów artykułów masowego użytku. Prace te będą ukończone jeszcze w rb. Są to m. in. takie wyroby, jak domowa maszynka uniwersalna o napędzie elektrycznym, która może wykonywać różne czynności— mleć, kroić, ubijać pianę itp., obieraczka do ziemniaków, magiel domowy, elektryczna patelnia, elektryczny piekarnik, komplet różnych przyborów dla turystów, sitka różnych rodzajów itp.

POD ŚWIATŁO

Aktorzy na bruku

Niedawno temu zwrócił się Walter von Molo, znany pisarz przebywający w Niemczech Zachodnich, do prezydenta Heussa z apelem, wzywając go do ulżenia „strasznej nędzy psychicznej i gospodarczej natury", w której znajdują się ludzie zawodów artystycznych w republice bońskiej. Apel ten nabiera właściwej wymowy już w świetle statystyki bońskiego ministerstwa pracy za 1952 rok. Wobec 8000 zatrudnionych artystów sceny było aż 6500 bezrobotnych aktorów, śpiewaków, tancerzy itp. Innymi słowy prawie co drugi pracownik sceny w państwie Adenauera był w 1952 r. bez zajęcia, a od tego czasu sytuacja jeszcze się pogorszyła.

Jednakowoż nawet ci aktorzy, którzy znaleźli engagement, nie znajdują się w różowej sytuacji. Na zebraniu członków związku pracowników sceny w Oberhausen stwierdzono, że zarobki dużej części aktorów w Niemczech Zachodnich są niższe od wynagrodzenia pracowników fizycznych zajętych w teatrze. Podobnie, jeżeli nie gorzej, przedstawia się sytuacja aktorów filmowych. Niejednokrotnie przedsiębiorstwa filmowe, nie mogąc sprostać konkurencji amerykańskiej, zwalniają masowo swoich pracowników lub całkowicie się likwidują.

Jako zupełnie beznadziejną określa prasa niemiecka sytuację plastyków w bońskiej republice związkowej. Najwyżej 2 do 3 procent uprzywilejowanych ma dochody dzięki zakupom państwowym, reszta wegetuje w strasznych warunkach materialnych.

W ustroju kapitalistycznym państwo nie troszczy się o upowszechnienie sztuki i kultury. Według oświadczenia zachodnio niemieckiego ministra finansów Schaeffera opodatkowanie obywateli republiki bońskiej bije wszelkie rekordy w skali światowej, wynosząc 850 marek rocznie na głowę. Jest publiczną tajemnicą, że olbrzymie sumy czerpane z haraczu podatkowego służą głównie dozbrojeniu i płyną do kieszeni fabrykantów broni. Oto i tajemnica bezrobotnych aktorów, filmowców i plastyków zachodnio-niemieckich.

(Mł)

Rozmowy w Panmundżonie

PEKIN (PAP) Korespondent Agencji Nowych Chin podał z Kaesongu tekst komunikatu delegacji koreańsko-chińskiej o dalszych rozmowach wstępnych w sprawie konferencji politycznej. Komunikat stwierdza, że 9 listopada odbyło się kolejne niejawne posiedzenie doradców.

19 grudnia - dniem jedności i walki o położenie kresu wojnie w Wietnamie

Apel Światowej Federacji Związków Zawodowych

WIEDEŃ. (PAP). Sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych opublikował apel do mas pracujących całego świata, w którym stwierdza m. in.:

Na III Światowym Kongresie Związków Zawodowych przedstawiciele 88.600 tysięcy mas pracujących z 79 krajów, postanowili uroczyście dzień 19 grudnia 1953 r. — dzień oporu narodu wietnamskiego — proklamować międzynarodowym dniem aktywnej solidarności z narodem wietnamskim, dniem walki o położenie kresu wojnie kolonialnej w Wietnamie.

Apel ŚFZZ wskazuje, że mimo olbrzymich strat i wbrew prawu narodów do decydowania o swym własnym losie, wbrew zasadom Karty Narodów Zjednoczonych, imperialiści francuscy chcą za wszelką cenę utrzymać swe przywileje w Wietnamie. Wojna trwa, ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych z jednej strony pragnie utrzymać zyski monopoli amerykańskich, które opanowały w Indochinach 89 proc. plantacji kauczukowych, 52 proc. kopalń cyny, a z drugiej strony wobec tego, że narody zmusiły USA do zaprzestania wojny w Korei — rząd Stanów Zjednoczonych pragnie utrzymać w Wietnamie ognisko wojny w Azji i wykorzystać terytorium Wietnamu jako bazę agresywną przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Apel stwierdza następnie, że klasa robotnicza i siły demokratyczne we Francji zdecydowanie występują przeciwko kontynuowaniu tej „brudnej wojny".

ŚFZZ wzywa centrale krajowe, zrzeszenia międzynarodowe, wszystkie związki zawodowe i wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich przekonania polityczne i przynależność związkową, do podjęcia w swych krajach koniecznych kroków, aby dzień 19 grudnia przekształcić w wielki dzień jedności i walki o zaprzestanie wojny kolonialnej w Wietnamie i wycofanie korpusu ekspedycyjnego, o uznanie praw narodu wietnamskiego do wolności i niezawisłości.

ŚFZZ wzywa, aby w okresie przygotowawczym do tego dnia organizować wystawy, wiece, zebrania i konferencje, aby demaskować zbrodnie kolonizatorów francuskich i żądać zaprzestania wojny.

III Światowy Kongres Związków Zawodowych — stwierdza w zakończeniu apel — potwierdził, że sprawa, o którą walczą bracia wietnamscy, jest wspólną sprawą wszystkich ludzi pracy, wszystkich narodów.

Amerykanie hamują akcję wyjaśniającą w Korei

PEKIN (PAP) W depeszy z Kaesongu Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 9 listopada nie mogła dojść do skutku akcja wyjaśniająca strony koreańsko-chińskiej, ponieważ agenci kuomintangowscy przeszkodzili jeńcom w udaniu się na przewidziane miejsce. Od chwili rozpoczęcia akcji wyjaśniającej upłynęło już 26 dni. Jednakże wskutek sabotażu ze strony amerykańskiej 15 dni minęło bez żadnej akcji wyjaśniającej.

Obchody Światowego Dnia Młodzieży manifestacjami solidarności

na rzecz walki o pokój i przyjaźń między narodami

Dzień 10 listopada — ósma rocznica utworzenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej obchodzony jest przez młode pokolenie wszystkich krajów jako Światowy Dzień Młodzieży.

Z okazji tego święta w zakładach pracy, szkołach i wyższych uczelniach, w gromadach wiejskich, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach naszego kraju odbyło się wiele spotkań młodzieży polskiej z kształcącymi się w Polsce studentami z zagranicy. Spotkania te stały się wyrazem braterskiej solidarności młodzieży polskiej z młodzieżą świata w walce o pokój, przyjaźń między narodami i szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia.

Chłopcy i dziewczęta Ziemi Lubuskiej gościli u siebie przedstawicieli młodzieży Chin, Korei i Bułgarii.

W serdecznej atmosferze przyjmowały mieszkanki domu młodej robotnicy „Polskiej Wełny" w Zielonej Górze — Koreankę Kim Żen Su, uczestniczkę zwycięskich walk ojczyźnianych przeciwko najeźdźcom oraz Bułgara — Ilie Lingorowa.

W czasie spotkania gorąco manifestowano na cześć braterskiej, nierozerwalnej przyjaźni młodzieży wszystkich krajów walczącej o pokój i szczęśliwszą przyszłość młodego pokolenia.

*

W gorącą manifestację na rzecz międzynarodowej solidarności w walce o pokój, przyjaźń narodów i lepsze jutro młodzieży świata, przerodziło się spotkanie uczących się w Warszawie studentów chińskich: Hu Dzie i Caj Lu-Szen z junaczkami brygad rolnych SP i PGR Murzynowo.

USA domagają się przedłużenia wojny w Indochinach

PARYŻ (PAP) Prasa paryska omawia obszernie wizytę wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Nixona w Indochinach.

Jak wynika z doniesień agencji France Presse, francuskie władze kolonialne urządziły Nixonowi wspaniałe przyjęcie. Dowództwo francuskiego korpusu ekspedycyjnego chciało powitać Nixona, przeprowadzając „pomyślną ofensywę na froncie", lecz „ofensywa" ta zakończyła się porażką.

Na wydanym na jego cześć przez Baodai'a bankiecie Nixon obiecał władzom francuskim wszechstronną pomoc w wojnie prowadzonej przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Paryskie dzienniki „Liberation" i „L'Humanite" podkreślają, że celem wizyty Nixona w Indochinach było niedopuszczenie do ewentualnych rozmów w sprawie położenia kresu wojnie w Wietnamie.

Dziennik „Liberation" podkreśla, że Stany Zjednoczone domagają się, aby Francja prowadziła nadal wojnę w Indochinach.

Stany Zjednoczone a rozejm w Korei

STEFAN LITAUER

Wykonanie rozejmu w Korei sabotowane jest konsekwentnie przez władze amerykańskie i pozostających pod ich opieką agentów Lisynmana i Czang-Kai-Szeka. Agenci ci w brutalny sposób terroryzują północno-koreańskich i chińskich jeńców wojennych w znajdujących się pod kontrolą wojsk hinduskich obozach, w których skupiono 22400 rzekomo odmawiających powrotu do ojczyzny jeńców, aby przeprowadzić wśród nich przewidzianą w postanowieniach rozejmowych akcję wyjaśniającą. Agenci ci utrudniają również udawanie się jeńców do baraków, w których odbywa się akcja wyjaśniająca ze strony przedstawicieli Chin Ludowych i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, nie wypuszczając jeńców z obozów, albo — jak to miało miejsce w sobotę, 31 października — w toku akcji wyjaśniającej podburzają do ekscesów przeciwko udzielającym wyjaśnień delegatom. Terror agentów lisynmanowskich i kuomintangowskich doprowadził do tego, że w jednym z obozów w bestialski sposób zamordowano dwóch jeńców Chińczyków, a w innym trzech jeńców Koreańczyków, którzy wyrazili chęć wysłuchania wyjaśnień przedstawicieli ich ojczyzny.

Olbrzymia większość jeńców w obozach w strefie neutralnej w ogóle nie wie o tym, że posiada możność uzyskania wyjaśnień i samodzielnego zdecydowania sprawy powrotu do ojczyzny. Jeden z jeńców koreańskich, któremu udało się zbiec z obozu, zeznał przed członkami neutralnej komisji repatriacyjnej i korespondentami prasy, że w jego obozie w ogóle nie poinformowano jeńców o możności zrealizowania ich prawa na repatriację i nie ujawniono faktu udzielania wyjaśnień.

W tych warunkach działalność neutralnej komisji repatriacyjnej, powołanej w myśl postanowień rozejmu do nadzorowania akcji wyjaśniającej, nie może być prawidłowo wykonywana. Sytuacja zakrawa na skandal międzynarodowy, który komentowany jest obszernie przez prasę światową. Zwłaszcza prasa hinduska demaskuje rolę Waszyngtonu w tym skandalu, oskarżając Stany Zjednoczone o sabotowanie wykonania rozejmu. „Jeżeli rozejm w Korei zostanie zerwany — pisze dziennik „National Herald" — to będziemy zawdzięczali to przede wszystkim Stanom Zjednoczonym". A wychodzący w Madrasie największy dziennik Indii, organ rządzącej partii kongresowej, „The Hindu", ostrzega: „Jeśli Stany Zjednoczone będą w dalszym ciągu prowokowały różne incydenty i utrudniały pracę komisji repatriacyjnej, to nie jest wykluczone, że wojna w Korei rozpocznie się ponownie z jej całą potwornością i konsekwencjami. Stanowisko, jakie zajmują Stany Zjednoczone w Korei wobec ostatnich wydarzeń, jest obrazą dla Indii" — oświadcza „The Hindu", czyniąc aluzję do ataków amerykańskich na generała hinduskiego, Thimayah, przewodniczącego neutralnej komisji repatriacyjnej.

Nawet prasa amerykańska przyznaje, że warunki w obozach, w których zgrupowani zostali jeńcy rzekomo odmawiający powrotu, sprzeczne są z uczciwym wykonaniem postanowień rozejmu.

Chcąc stworzyć sobie alibi i odciągnąć uwagę opinii publicznej świata od swoich prowokacyjnych machinacji w Korei w stosunku do jeńców wojennych, rząd amerykański usiłuje na terenie ONZ zrzucić z siebie odpowiedzialność za trudności w związku z wykonywaniem rozejmu, wysuwając pod adresem strony ludowej oszczercze oskarżenie o rzekome wymuszanie zeznań od lotników amerykańskich, którzy dostali się do niewoli i ujawnili szczegóły stosowania przez dowództwo amerykańskie broni bakteriologicznej. A gdy te oskarżenia spaliły na panewce wobec uporczywej odmowy ze strony Stanów Zjednoczonych ratyfikowania protokółu genewskiego z 1925 r. dotyczącego zakazu broni bakteriologicznej, delegacja amerykańska w ONZ wystąpiła z nowym oskarżeniem, opartym na jednostronnym raporcie dowództwa amerykańskiego, jakoby 6 tysięcy jeńców amerykańskich zostało przez stronę ludową przed trzema laty zamordowanych.

Wytaczanie oszczerczych oskarżeń obecnie, które jakoby rząd amerykański trzymał pod suknem przez trzy lata, ma na celu osłabienie wrażenia, jakie na całym świecie wywołały prowokacyjne chwyty przeciwko neutralnej komisji repatriacyjnej, ma też na celu powiększenie trudności uregulowania kwestii koreańskiej na drodze pokojowych rokowań. Ale te usiłowania wybielania się na nic się nie zdadzą. Światowa opinia publiczna dobrze zdaje sobie sprawę z haniebnej roli, jaką gra strona amerykańska i jej lisynmanowsko-kuomintangowskie agentury w Korei. Dzisiaj nikt już nie ma wątpliwości co do tego, kto dąży do zbudowania podstaw trwałego pokoju w Korei, a kto do ich uniemożliwienia.

Jawna ingerencja imperialistów amerykańskich podczas wyborów prezydenta Filipin

Z Manili (stolica Filipin) donoszą, że 10 listopada odbyły się wybory prezydenta, wiceprezydenta, 8 senatorów i wszystkich 122 członków izby reprezentantów republiki filipińskiej.

Na stanowisko prezydenta kandydowali: dotychczasowy prezydent Elpidio Quirino popierany przez tzw. „partię liberalną" i Ramon Magsaisai b. minister obrony w rządzie Quirino.

10 listopada amerykańskie agencje prasowe doniosły, że w wielu miejscowościach Filipin doszło w dniu wyborów do poważnych incydentów. Około 10 osób zostało zabitych i przeszło 50 odniosło rany. W mieście Cavite policjanci zastrzelili wiceburmistrza, który należał do partii liberalnej, popierającej dotychczasowego prezydetna Quirino. W Cebu został postrzelony członek popierającej Magsaisaia nacjonalistycznej partii — Lopez.

*

Agencja France Presse donosi z Manili, że według nie potwierdzonych jeszcze oficjalnie lecz pochodzących z miarodajnych źródeł wiadomości, Ramon Magsaisai został „przytłaczającą większością głosów" wybrany prezydentem Filipin.

Fiasko misji wysłannika Eisenhowera do krajów Środkowego Wschodu

Radio paryskie podało, że specjalny wysłannik Eisenhowera, Erick Johnston, który odbył podróż po krajach Środkowego Wschodu, opuścił Bejrut, udając się do Paryża. Radio podkreśla, że Johnston był przyjmowany w krajach arabskich bardzo chłodno oraz że propozycje amerykańskie nie spotkały sie ze zrozumieniem w krajach Środkowego Wschodu.

Stan pogody

Jak podaje PIHM — po porannych mgłach lub zamgleniach w ciągu dnia na ogół dość pogodnie, tylko miejscami zwłaszcza w południowo - wschodniej części kraju przejściowo większe zachmurzenie i gdzieniegdzie niewielkie opady. W ciągu dnia temperatura w granicach od 7 do 12 st. Wiatry słabe lub umiarkowane, przeważnie z kierunków południowo - zachodnich.

LISTOPAD
11
ŚRODA

DZIŚ Bartłomieja, Marcina
JUTRO Mateusza

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36 55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. Dział Miejski IKP — 48-56.

To i owo z Bydgoszczy

Rozbijamy nosy



Takie a nie inne hasło powinna umieścić dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego dla zachęty na ulicy Dworcowej. Od miesięcy na chodnikach spoczywają stare szyny tramwajowe, czekając zmiłowania i usunięcia ich w jakieś ustronniejsze miejsce.

Bardzo powątpiewamy, czy szyny mogą stanowić należytą ozdobę tejże ulicy bydgoskiej, czy są „twarzowe". A więc szyny na złom, proszę MPK! (ż-fa)

Niepotrzebne „ogonki"



— Naprawdę przyjemnie kupować w tym sklepie! — A jak tam jest czysto, a kierownik-sprzedawca, jaki to człowiek uprzejmy, każdemu poradzi...

Tak mówią klienci sklepu rzeźnickiego MHM nr 10 przy ul. Chrobrego. Słowa takie przynoszą zaszczyt nie tylko kierownikowi sklepu (szkoda, że nie dostarczyli nam Czytelnicy nazwiska), ale przede wszystkim naszej placówce handlu uspołecznionego.

O jedno tylko proszą liczni klienci sklepu MHM nr 10 — o zwiększenie personelu. Sam kierownik-sprzedawca choć dwoi się i troi, nie jest w stanie obsłużyć szybko (jednocześnie jest i kasjerem) wszystkich konsumentów. Stąd bardzo często tworzą się tu niepotrzebnie ogonki. (w)

Nasi jubilaci

Uroczystość 50-lecia małżeństwa obchodzili w Bydgoszczy mistrz stolarski Jan Bielicki wraz z małżonką Praksedą, zamieszkali przy ulicy Babia wieś.

*

Diamentowe gody małżeńskie obchodzili Teodor i Antonina Janiszewscy, zamieszkali również w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 68. Jubilaci wychowali 9 dzieci, posiadają 36 wnuków oraz 7 prawnuków.

Z książką życzeń na bydgoskich przedmieściach (IV)

WILCZAK Z BLISKA

Wilczak, to właśnie długa „kiszka" ulicy Nakielskiej, po jednej stronie rozłożył się las wysokopienny, po drugiej zaś — odgałęziają się wąziutkie uliczki peryferyjne.

WIECZNY PROBLEM

Trudno sobie wyobrazić, ile radości, zwłaszcza wśród mieszkańców Wilczaka, wywołała swego czasu wiadomość o budowie kąpieliska za boiskiem „Świtały". Łatwiej natomiast zdać sobie sprawę z rozczarowania, jakie przeżywali i przeżywają nadal wraz z całą Bydgoszczą z powodu tego wiecznie nierozwiązanego problemu.

Cóż więc dziwnego, że na czołowym miejscu w naszej „książce życzeń" wpisują celowość wznowienia prac przy budowie kąpieliska. Życzenie to na pewno popiera cała bez wyjątku Bydgoszcz.

LAS UPRZYWILEJOWAŁ WILCZAK

Mieszkańcy Wilczaka nie są zmuszeni odbywać w niedziele i święta dalszych wędrówek, by znaleźć się pośród lasu, na łonie natury. Wystarczy im wyjść kilka kroków przed dom, by rozkoszować się słońcem i czystym, leśnym powietrzem.

Ale stop! Z tym czystym powietrzem zagalopowaliśmy się nieco. Mieszkańcy Wilczaka bowiem słusznie stwierdzają, że nie oni okupują miejsca w lesie. Przebywają tu setki ludzi z centrum miasta. W rezultacie po lesie wala się pełno śmieci, niedopałków, przetłuszczonych po żywności papierów, które cuchną w słońcu. W „książce życzeń" czytamy słuszny wniosek: „Prezydium MRN winno zatroszczyć się o to, by znalazło się tu sporo koszy na śmiecie, a na pewno będzie czyściej".

Korzystając z wolnych od pracy niedziel i świąt, chętnie napilibyśmy się się herbatki, czy kawy i zjedli ciastko — mówią mieszkańcy — a lokalu takiego w pobliżu brak. Może by zatem BZG w niedziele uruchomiły w lesie coś w rodzaju „ruchomej kawiarni".

BRAK PUNKTÓW USŁUGOWYCH

Ciężko, gdy samemu nie umie się naprawić zepsutego dzwonka elektrycznego, przekręconego kranu, pękniętej w zimie rury wodociągowej, zamarzniętej kanalizacji itp. Ale przecież i tacy właśnie ludzie żyją na Wilczaku, podobnie zresztą, jak i w innych dzielnicach miasta.

Strasznie niewygodnie pedzić za tymi sprawami każdorazowo do miasta i dlatego uruchomienie punktu usługowego branży ślusarsko-kanalizacyjnej, zaoszczędziłoby wiele sił i nerwów mieszkańcom tej dzielnicy.

ROZWIJA SIE CZYTELNICTWO

Pęd do wiedzy i poszerzenia horyzontów myślowych wśród mieszkańców Wilczaka jest duży, o czym świadczy liczna frekwencja w punkcie bibliotecznym.

Ale punkt to za mało, jak na dużą, robotniczą dzielnicę. W tych warunkach możliwie szybkie uruchomienie biblioteki dzielnicowej, wydaje się być warunkiem dalszego upowszechnienia czytelnictwa.

„TRÓJKA" UPOŚLEDZONA

Mamy wprawdzie połączenie tramwajowe z miastem i to wydłużone do mostu — mówią mieszkańcy. — Cóż z tego, skoro na naszej „trójce" najwięcej typowych dla Bydgoszczy „winogron", zwłaszcza w godzinach popołudniowych, gdyż „trójka" to przeważnie jeden tylko wóz.

Może udałoby się MPK dodać w godzinach popołudniowych drugi wóz? Rozładowało by to niesamowity tłok w tramwaju, który zawsze przecież grozi możliwością wypadku.

Wracamy z Wilczaka po naszej wędrówce właśnie taką „trójką" z „winogronami", by opublikować wiele słusznych życzeń mieszkańców dzielnicy.

Wolna Trybuna

Sprawa do załatwienia w... PKO



Jakże się cieszy każdy z nas, gdy w tabeli wygranych Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski zobaczy numer swojej obligacji. Pędzi wówczas do PKO przy Pl. Wolności, by tutaj podjąć wygraną.

Wchodzi sobie taki obywatel do wielkiego hallu w banku i co widzi: długi tasiemiec takich jak on szczęśliwców. Jedna urzędniczka, która musi dokonać wszelkich formalności, jak sprawdzenie obligacji i wypisanie odpowiedniego formularza, potrzebuje dla każdego z osobna kilka minut czasu. A tymczasem czekający w kolejce (przeważnie pracujący) denerwuje się, bo zbliża się godzina zamknięcia kasy i 2-godzinne nieraz czekanie jest tylko stratą czasu.

Kierujemy więc pod adresem PKO pytanie, czy nie chciałoby zaoszczędzić posiadaczom szczęśliwych obligacji czasu i nerwów. A droga wyjścia z tej sytuacji?

Droga wyjścia — całkiem prosta: na czas największego nasilenia wypłat wygranych uruchomić zamiast jednego — kilka okienek.

Pracownicy MHM realizują zobowiązania

Podnoszą jakość i zwiększają wybór przetworów mięsnych

Do długiego łańcucha podjętych zobowiązań przez załogi pracownicze, dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej dochodzi ogniwo — pracowników warsztatu masarskiego MHM przy ul. Pomorskiej 45.

Załoga tego warsztatu, licząca kilkudziesięciu pracowników realizuje zobowiązanie, podnosi jakość wyrobów mięsnych i powiększa ich wybór. Poza tym dba również o to, aby wyprodukowany towar regularnie i punktualnie dostarczany był do sklepów.

Pracowników warsztatu masarskiego cechuje wysoki poziom wyrobienia społecznego, są dobrymi fachowcami, pracują z zapałem. Dzięki tym zaletom mogli oni w ub. miesiącu, podobnie jak i w poprzednich przekraczać plany miesięczne. Warsztatem kieruje ob. Jan Dryjański.

Wśród pracowników, w pracy zawodowej szczególnie wyróżniają się: majster Roman Poćwiardowski, magazynier Władysław Łotoszyński, czeladnik Wincenty Rozpłochowski oraz pracownice Helena Dziędzielewska i Leokadia Kalinowska. (Cz)

Wieczór poświęcony twórczości Lwa Tołstoja

Na zakończenie cyklu „godzin pięknego czytania w języku rosyjskim" odbędzie się w czwartek, 12 bm. o godz. 19 w Pracowni Naukowej Biblioteki Miejskiej **wieczór poświęcony twórczości LWA TOŁSTOJA.**

Referat wygłosi mgr Aleksander Żujewski — znawca literatury rosyjskiej.

MIGAWKI Z WYSTAWY garmażeryjno-cukierniczej

Celem wystawy garmażeryjno-cukierniczej BZG było przedstawić osiągnięcia naszego przemysłu cukierniczo-garmażeryjnego i zasięgnąć opinii społeczeństwa o jakości wyrobów. Obie wystawy cel swój w zupełności spełniły. Pierwszeństwo musimy jednak przyznać wystawie cukierniczej, która mieściła się w „Cristalu".

*

Zaraz po wejściu na teren kawiarni uderzał nas wielki przepych form. Widzieliśmy wieże cukrowe, koszyki, wazony itd. Dalej podziwialiśmy eksponaty marcepanowe, czekoladowe i biszkopty. Mocno trzeba by było się nagłowić, aby przyznać pierwszeństwo, któremuś z eksponatów. Możemy jednak powiedzieć, że najlepszymi były: „Wieża cukrowa" wyk. przez Zespół Bydgoskiej Wytwórni Ciast, liczne arcydzieła wykonane przez A. Stańczyka, eksponaty R. Wojtczaka, T. Jakubowskiego, Rybackiego, Poklemkowskiego, Głowienki, Michalskiego, Kwiatkowskiego. Atrakcją wystawy były nagrody: czekoladowa waza i piękny tort.

*

Niemniej piękne eksponaty zgromadzono w „Centrali Rybnej" — na wystawie przemysłu garmażerskiego. Szczególne mistrzostwo w tej dziedzinie wykazali mistrzowie kunsztu kulinarnego: Chwościkowski, Trempała, Grygierowski, Kukiełczyński, Płaszczykowski.

*

Organizacja obydwóch wystaw była sprawna. Zwiedzający mogli na miejscu konsumować wyprodukowane wyroby. Była to dodatnia strona organizacyjna wystawy. Pochwalić należy wydanie specjalnej ankiety, co w lepszy sposób umożliwi BZG poznanie potrzeb konsumenta. Mankamentem wystawy było zorganizowanie jej w zbyt małych pomieszczeniach, co w znacznej mierze utrudniło jej zwiedzanie. (N).

*

Nagrody wylosowali posiadacze paragonów z numerami 2215, 2401 i 2367 (wystawa garmażeryjna), oraz 4636, 1286 i 1395 (wystawa cukiernicza).

Czy cukier zawsze był biały?

Opowie o tym słuchowisko radiowe, jakie rozgłośnia bydgoska nada w swoim programie lokalnym w środę, 11 bm, o godz. 17.50.

Autorem słuchowiska jest Henryk Wieszok. Wykonawcami aktorzy Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy.

Uwaga, komitety blokowe!

W środę 11 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń MRN (Ratusz) odbędzie się ogólno-miejska narada z komitetami blokowymi które nie były reprezentowane na naradzie w dniu 3 listopada br.

*

W czwartek, dn. 12 bm. o g. 18 w szkole przy ul. Świętojańskiej 20 odbędzie się kurso-konferencja szkoleniowa dla wszystkich członków następujących komitetów: Rej. Kom Blok nr 19, 22, 23, Komitety Blok. nr 24—26 i 31, 62—79.

»Komedię Zabobonnik« wystawi w Bydgoszczy teatr z Gniezna

W dniach 14 i 15 bm. wystąpi w Bydgoszczy Państwowy Teatr z Gniezna ze starą, polską przezabawną komedią pt.: „Zabobonnik" Franciszka Zabłockiego.

„Zabobonnik" wystawiony będzie w Bydgoszczy tylko trzy razy i to sobotę 14 bm. o godz. 19.30 oraz niedzielę 15 bm. o godz. 15.30 i 19.30 w sali Starego Teatru przy ul. Grodzkiej.

Zakłady pracy oraz szkoły, którym zależy na uzyskaniu biletów na przedstawienie „Zabobonnika", winny złożyć zapotrzebowania w Delegaturze „Artosu" przy ul. Pomorskiej nr 1.

KOMUNIKATY

* **Sekcja Kolarska Gwardii** — dziś w środę o godz. 17 zebranie w klubie (ul. Zamojskiego 16).

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ BYDGOSZCZ

Środa: Nowe czasy (g. 19).

Czwartek: Nowe czasy (godz. 19)

KINA

Pomorzanin: Rewizor (15.30 18, 20.30)

Polonia: Tajemnica linii okrętowej (17, 19)

Orzeł: Czekaj na mnie (16.45, 19)

Wolność: Przełom I seria (16 18, 20)

Gryf: Nędznicy I seria (16.45 19)

Bałtyk: Skandal w Clochemerle (17, 19)

Mir: Za cenę życia (17, 19)

Rozmaitości: Program składany (16—23).

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codziennie w godz. od 12 do 15 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) w dni poświąteczne nieczynne.

Wystawa pt „Przyjaźń Polsko - Radziecka w plastyce pomorskiej" - czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz od 9—13 i od 14—16.

Biblioteka Miejska:

Wypożyczalnia Główna od godz 13 do 19 w środy od godz. 11 do godz. 15

Biblioteka Lekarska:

Al 1 Maja 13 I ptr czynna od 15 do 19. w środy od 12 do 15.

DYŻURY

Apteka Społeczna nr 101 Armii Czerwonej 14 tel. 16-51.

Apteka Społeczna nr 17 ul Śniadeckich 51, tel. 22-42

Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 9—15 bm. PZLZ ul Marchlewskiego 6 tel. 19-36.

RADIO

Środa, 11 listopada

13.00 Gra zespół E. Raabego. 13.30 4 pieśni J. Kolasińskiego, 13.40 Reportaż literacki, 17.20 Bydgoski dziennik radiowy, 17.50 „Z bliska i z daleka", 18.15 Audycja dla młodzieży 20.00 „Żurbinowie" 10 odcinek pow. W. Koczetowa.

REDAGUJE KOLEGIUM. WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA" DRUK: RSW „PRASA" Bydgoszcz Czerwonej Armii 18/20 — Telefony: Naczelny redaktor — 24-29. Zastępca naczelnego redaktora sekretariat redakcji oraz działy: społeczno polityczny, ekonomiczny i wiejski — 33-41 i 33-42 Działy: miejski kultury oświaty i sportowy — 48.56 Działy: terenowy oraz listów i interwencji — 19-07. Redakcja nocna — 19-07 33-41 lub 33.42 Dział ogłoszeń — 48-08 Drukarnia nr 2 — 18-99.

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII 50 g. 63 cm.

E-4-10313

W trosce o lepsze zaopatrzenie ludzi pracy

Nad usprawnieniem produkcji

radzili w Bydgoszczy włókniarze z całego kraju

W Bydgoszczy odbyła się ogólnokrajowa narada włókniarzy, na której była obecna znana już szeroko przodująca prządka WANDA SYGDZIAK i kierownik działu obrączkowego MARIAN MORAWSKI z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi.

W. Sygdziak, która pracuje w swoim zawodzie już przeszło 30 lat i jako pierwsza w zakładzie podjęła apel Wiktora Saja — „Ja nie wypuszczę braku" — w prostych, słowach opowiedziała zebranym, na jakie napotkała trudności i jakie były rezultaty jej pracy.

Zapoczątkowała ona tzw. piony bezbrakowe, dzięki pracy których znacznie wzrosła jakość produkcji, jednocześnie plan III kwartału wykonany został w 106,8 procentach. Przyczyniło się to m. in. do uzyskania przez ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi po raz trzeci zaszczytnego tytułu przodującego zakładu włókienniczego. W osiągnięciu tak dobrych wyników poważnie pomogło także zobowiązanie majstra Mariana Morawskiego, który postanowił, że w jego zespole nie znajdzie się ani jeden pracownik, który by nie wykonał swej normy.

Zakłady Przem. Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi mogą się więc poszczycić dobrymi osiągnięciami. Osiągnięcia te nie powinny jednak przesłonić faktu, że są u nas w kraju jeszcze liczne zakłady pracy, w których występuje jeszcze dużo niedociągnięć. Należą do nich przede wszystkim **Zakłady Roszarnicze w Miłakowie i Zakłady Dziewiarskie w Bartoszycach,** gdzie nie widać zainteresowania się ruchem współzawodnictwa pracy ze strony rad zakładowych, gdzie kontrola wykonawstwa zobowiązań, która jest jednym z podstawowych warunków rozwoju współzawodnictwa pracy, nie istnieje.

Zupełnie inaczej dzieje się w **Pomorskiej Fabryce Taśm i Pasów w Bydgoszczy.** Dzięki pracy Klubu Techniki i Racjonalizacji wzrosło tu zainteresowanie załogi sprawami doskonalenia warunków pracy i sposobów produkcji, o czym najlepiej świadczy fakt, że w bież. roku wpłynęło 61 pomysłów racjonalizatorskich, z których 51 już zrealizowano.

Wnioski te dały zakładom 376.000 zł rocznych oszczędności i przyczyniły się do dalszego usprawnienia produkcji. Apel Morawskiego został podchwycony przez załogę i dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej majster Paszke zobowiązał się, że nie będzie u niego pracowników nie wykonujących swoich norm produkcyjnych.

W roku bieżącym bardzo polepszyły swoją pracę **Toruńskie Zakłady Roszarnicze.** W ub. roku osiągnęły one tylko 98,6 proc. planu, który nie był także wykonywany w asortymencie. Na terenie tego zakładu istniało współzawodnictwo, lecz nie zawsze dobrze było prowadzone. Brak też było odpowiedniej pracy politycznej wśród załogi. Jednak z początkiem 1953 r. zmieniono radykalnie styl pracy. Rada zakładowa i podstawowa organizacja partyjna rozwinęły wśród załogi szeroką pracę polityczną i wychowawczą. Zwrócono przy tym szczególną uwagę na sprawę współzawodnictwa pracy. Wprowadzono dokładną analizę podejmowanych i kontrolę realizowanych zobowiązań. Dużym sukcesem ofiarnej załogi było zakończenie rocznego planu już 31 października br.

Także na odcinku rozwoju nowych metod pracy jest w szeregu zakładach jeszcze wiele do zrobienia. Choć istnieje stały wzrost ilości współzawodniczących i pracujących nowymi metodami pracy, to jest on jednak zbyt powolny w stosunku do możliwości i potrzeb przemysłu włókienniczego.

Dlatego rady zakładowe i administracje poszczególnych zakładów pracy powinny spojrzeć samokrytycznie na dotychczasową swoją działalność. Winny stale ulepszać styl swojej pracy i metody kierowania produkcją, aby w każdym zakładzie wykonywane były plany nie tylko ilościowo, ale przede wszystkim pod względem jakości i asortymentu. **Aby — jak wskazuje IX Plenum KC PZPR — stwarzać coraz lepsze warunki dla lepszego zaspokojenia rosnących potrzeb ludzi pracy w mieście i na wsi.** (dan)

Rynek Jarosławia odzyska dawne piękno

Osobliwością Jarosławia były tzw. kamieniczki lewantyńskie z XVI w., jedyne tego rodzaju zabytki na terenie Polski. Zabytkowe te kamieniczki, będące ozdobą rynku w Jarosławiu pasiadają tzw. wialy (hale wewnętrzne), stanowiące jakby oszklone podwórza, sięgające w głąb kamieniczek, w których odbywał się handel. Jarosław bowiem, leżący na szlaku dróg handlowych, był przede wszystkim miastem kupców, bogacących się na handlu ze Wschodem i południem Europy.

Jarosław wznosi się na gruntach lessowych (gliniastych). Less nie przepuszcza wody, która gromadzi się w nim, tworząc, jak to fachowcy żartobliwie nazywają, „śmietanę". Fundamenty domów, tkwiące w takiej mazi, wymagają specjalnego postępowania konserwatorskiego — dodatkowego podmurowania, cementowania itp. Uciążliwych tych prac dostarczają zabytkowe kamieniczki pod dostatkiem, gdyż wybitnie handlowy Jarosław rozbudowany jest na dwa piętra w dół.

Brak opieki konserwatorskiej w czasie wojny, jak i zniszczenie zarówno górnych elewacji domów jak i kanałów odwadniających spowodowały duże spustoszenie w zabytkowej dzielnicy Jarosławia.

Ministerstwo Kultury i Sztuki przeznaczyło na konserwację 112.000 zł. Dalsze fundusze zostaną w najbliższym czasie przyznane, m. in także przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, które interesuje się odrestaurowaniem wnętrz dla przyszłych użytkowników.

W chwili obecnej odbudowano już kilka kamieniczek — najbardziej wymagających konserwacji.

Sprawa przywrócenia rynkowi Jarosławia dawnego, historycznego wyglądu nie jest jednak prosta, wymaga ona dużo zachodów i kosztów, w związku z czym przebieg prac konserwatorskich musi być rozłożony na dłuższy okres czasu. (Lt)

Na punkcie skupu skór

Rachunek własnej pomyślności

Magazynier na punkcie skupu skór w Chojnicach — spokojny i dobroduszny Alojzy Sikora — odrzuca krzywy nóż (przed chwilą zeskrobywał coś tym nożem ze świeżej skóry) i rozpoczyna ciekawe opowiadanie. Jest to właściwie wyczerpująca (i bardzo obrazowa) odpowiedź na pytanie reportera. A pytanie brzmiało: **jak chłopi w waszym powiecie ustosunkowują się do skórowania świń z uboju gospodarczego i jak wy im pomagacie w tej ważnej sprawie?**

— Upłynęło już sporo czasu — zaczyna Sikora — kiedy to przywiózł mi pierwszą skórę Edward Wilk z gromady Sławęcin. Jest to roztropny gospodarz i z miejsca potrafił wykorzystać okazję, aby uzyskać 35 dkg kruponu podeszwowego kl. II i znaczną sumę pieniężną. Aleksandra Mąćko — małorolna z gromady Krojanty przywiozła aż 3 skóry. Była bardzo podniecona i spieszyło się jej jak rzadko komu. Zaraz zaznaczyła, że weźmie tylko za dwie skóry krupon, a za trzecią — gotówkę. Maćko potrzebowała pieniędzy na kupno prosiaków. Stało się oczywiście jak chciała. Bo trzeba wiedzieć — kontynuuje Sikora — że przeciętnie skóra świńska waży 7 kg. Chłop otrzymuje więc za nią 175 zł (25 zł za 1 kg). 35 dkg kruponu kosztuje 53,34 zł Chłop otrzymuje zatem krupon i ponad 120 zł za przeciętną skórę z uboju gospodarczego. Maćko potrzebowała tylko 70 dkg kruponu, a poważną sumę pieniężną przeznaczyła na kupno prosiaków. Każdy gospodaruje jak mu wygodniej...

— Za przykładem Wilka poszedł Jan Pałubicki ze Sławęcina, Feliks Krygier i Helena Czarnowska z Chojnic, poszło wielu innych. „Szykujcie dużo skóry na zelówki — mówił Jurczak — a my już wam przywieziemy skóry świńskie. Bardzo to korzystny interes, bardzo się nam przydała ta skóra". A Jurczak przyjechał do Chojnic aż z powiatu człuchowskiego, tak jak przyjechał tu Wojciechowski z odległej Pieniężnicy...

— W stosunku do czerwca br., kiedy to zaczęliśmy skup — informuje dalej magazynier — zakup w lipcu wzrósł o 200 procent, a w sierpniu już o 300 procent i więcej. Chłopi uzyskują przeciętnie skóry II klasy. Nie wszyscy jednak jeszcze wiedza, jak technicznie przeprowadzać skórowanie. Obniża to jakość skór, a zatem i zarobek dostarczyciela. My klasyfikatorzy, bardzo więc cieszyliśmy się, gdy w Chojnicach zorganizowany został kurs dla skórowaczy na gromadach. Około 50 skórowaczy wykwalifikowanych (trochę to jednak ciągle mało) może już pracować w terenie. Chłopom więc spada ewentualny kłopot skórowania, przy czym główne wynagrodzenie za swoją robotę otrzymuje skórowacz z GS, chłop płaci cenę minimalną. A oto Bydgoskie Przedsiębiorstwo Skupu Skór zapowiada pożyteczną innowację: ruchome kolumny ubojowe.

Zadajemy nowe pytanie: **co trzeba jeszcze zrobić w terenie, żeby upowszechnić sprzedaż skór z uboju gospodarczego?...**

— To proste — odpowiada Sikora — trzeba, aby referenci skupu intensywniej propagowali tę akcję w terenie, aby odbyły się pogadanki na temat ten w gromadach, trzeba silniej ze sprawą związać sołtysów. Mają teraz przed sobą piękny konkurs — wykorzystać to.

— My ze swej strony udzielamy chłopom wszechstronnej informacji, propagujemy skórowanie na miejscu tzn. wyjaśniamy im na czym polegają popełniane błędy. Sprawdzam do magazynu krupon i wydaję go na miejscu. Dzięki temu — chłop nie traci czasu. Wydaje mi sie — kończy Sikora — że sprawa wzmocnienia swojej gospodarki dodatkowym dochodem (krupon i pieniądze) — to dla chłopa problem pierwszorzędny. Nie ma po prostu bardziej jasnego rachunku — jak ten. (KM)

„Piernikarze z Torunia"

Prapremiera sztuki Romana Pisarskiego

Niewątpliwą zasługą autora jest, że sięgnął on po temat bardzo blisko związany z naszym miastem i obok naiwniutkiej intrygi miłosnej ukazał jeden z zasadniczych problemów ,jakie w końcu XVI w. przeżywała toruńska warstwa rzemieślnicza, uciskana i wyzyskiwana przez bogaty patrycjat kupiecki. Problemem tym w sztuce Pisarskiego jest pragnienie uniezależnienia się piernikarzy od kupców dyktujących warunki ich egzystencji i stworzenie nowego, polskiego przemysłu piernikarskiego, opartego na nowych wzorach. Dwa wątki zatem splatają się w komedii Pisarskiego. Jeden miłosny — Kasi i Snycerza o łatwym do przewidzenia końcu, i drugi — niecna intryga kupca Ambrożego przeciwko piekarzom, której ostrze w końcu obraca się przeciwko niemu samemu.

O ile jednak wątek miłosny jest żywy i pełnowartościowy (oczywiście przy tym skromnym założeniu całości, z jakiego wychodzi autor), o tyle zasadnicza idea walki piernikarzy, wokół której powinna obracać się cała akcja, została ujęta w sposób zbyt płytki i powierzchowny. Pogłębienie i rozszerzenie w akcji tej strony sztuki, a nawet oparcie głównego nurtu akcji przede wszystkim na niej, w znacznej mierze przyczyniłoby się do podniesienia wartości komedii, która w tej postaci, w jakiej widzimy ją na scenie naszego teatru, przypomina chwilami śliczną i barwną... bajeczkę dla dzieci.

Sztuka została napisana wierszem. Nie wymagajmy jednak od tego wiersza zbyt wiele, gdyż autor najwidoczniej chciał dostosować lekką i uproszczoną oprawę słowną do również lekko podanej treści, twierdząc w opublikowanym przez nas wywiadzie, że „wiersz ten spełnia w stosunku do całości taką samą rolę, jaką spełniały ornamenty na toruńskich piernikach, stanowiące jedną z głównych przyczyn ich powodzenia". W tym wypadku jednak autor się myli. Jeżeli coś będzie stanowiło o powodzeniu „Piernikarzy z Torunia", to nie wiersz, lecz całość przedstawienia, na jaką złożyła się reżyseria M. Szczepkowskiej, muzyka F. Dąbrowskiego, w układzie G. Kardasia, scenografia W. Kosiorka, choreografia w układzie A. Napory, pyszne stroje w wykonaniu K. Świtalskiej i K. Zakrzewskiego oraz staranna i wyrównana gra zespołu aktorskiego.

Przeprowadzając swoją koncepcję reżyserską, M. Szczepkowska starała się w miarę możności ożywić tekst i nadać akcji większego tętna, sytuacjom — wyrazu, postaciom — indywidualności. Jednak pragnienie wykrzesania ze sztuki życia za wszelką cenę spowodowało, że sięgnęła reżyserka po zbyt różnorodne formy ekspresyjne, na skutek których w przedstawieniu znalazły się momenty średniowiecznego misterium, komedii rybałtowskiej, komedii muzycznej, pantominy i niemal ...opery. Pod tym względem dopomógł M. Szczepkowskiej (a może raczej ją zwiódł?) kompozytor, dając ilustrację muzyczną, w której obok recitativu i piosenki ludowej figuruje pieśń masowa, krakowiak zamiast tańca regionalnego, ariosa operowe i skoczne groteskowe melodie. Urozmaicenie, owszem, wielkie — ale też całość jest barwna i pstra jak mieniąca się w oczach mozaika.

Ożywione duże lalki, jakimi w tej sztuce są aktorzy, poruszają się wśród stylizowanych dekoracji (szkoda ,że nie pokazano nam więcej Torunia prawdziwego!) podobnych do owych pierników, których „nowy kształt" przewidział Snycerz w swoim poetyckim arioso. Są wdzięczne. Grają dobrze. Śpiewają i tańczą również, wnosząc groteskowym tańcem (akt I i II) swoisty humor na scenę. Kasia (A. Koncewicz) ma wiele dziewczęcego uroku, Snycerz (J. Przybylski) i jest urodziwy i dzielny, groteskowo śmieszna — para Ambroży i Onufry (Z. Mak i S. Kosmalewski), dobroduszny piekarz Walenty (J. Sadowski), sekutnica piekarzowa (H. Łodzińska), wdzięczny i romantyczny Wagant I (L. Mazurkiewicz), najautentyczniej cyrkowy Wagant II (T. Pelc), pyszałkowaty burmistrz (B. Śmigielski), zabawnie głupkowaty a zarazem sprytny Jędrek, barwny, choć niezbyt liczny tłum mieszczan.

Przy tych wszystkich elementach, jakie złożyły się na całość, „Piernikarzy z Torunia" powstało widowisko o charakterze wybitnie karnawałowym, mogące bawić, śmieszyć, a może nawet wzruszać, serca toruńczyków, wiernych starym tradycjom naszego miasta i dumnych ze swoich piernikarzy. **Helena Bychowska**

Domy Harcerza — placówkami wychowania pozaszkolnego



Na terenie całego kraju istnieją 84 Domy Harcerza. W domach tych pod opieką doświadczonych instruktorów młodzież szkolna wzbogaca swą wiedzę, rozwija zamiłowania artystyczne i techniczne.

Ożywioną działalność wykazują członkowie sekcji technicznej Domu Harcerza w Tarnowskich Górach, a zwłaszcza kółka modelarstwa lotniczego. Wśród członków koła jest kilku młodocianych racjonalizatorów.

Na zdjęciu: ćwiczenia fotograficzne w sekcji krajoznawczej.

(CAF — fot. Seko)

Nowe obiekty mieszkalne

oddano do użytku w rocznicę Wielkiego Października

W Wielkopolsce w rocznicę Wielkiego Października oddano do użytku ludzi pracy szereg różnorodnych nowych obiektów. M. in. dnia 7 listopada mieszkańcy Rawicza otrzymali nowy piękny blok mieszkalny, a dziatwa w Ostrowie Wlkp. budynek nowoczesnego przedszkola. W Poznaniu, również dnia 7 listopada, oddano do użytku nowe skrzydło budynku technikum budowlanego. W tej części gmachu szkolnego mieści się szereg sal wykładowych oraz nowoczesna wielka hala gimnastyczna.

AG-250 ZAWODZI

(73



Popędzili samochodem na Hel. Wczesnym rankiem następnego dnia sterroryzowali dwóch rybaków i zmusili ich do wyruszenia łodzią na morze.

Duża łódź rybacka odbiła od brzegu, kierując się na północ. Marcowe niebo było pochmurne, niemniej widoczność jak na tę pogodę, była doskonała.

Łódź znajdowała się może jakie cztery kilometry od wybrzeża, gdy „Jastrząb" przez lornetę zauważył wynurzający się z południowego wschodu okręt.

Była już chyba godzina dziesiąta. W zbliżającym się okręcie poznali „Ingrid". Głęboko odetchnęli — okręt zbliżał się w ich kierunku.

Rybacy wstrzymali wiosła i razem z obu pasażerami wpatrywali się w zbliżający się statek.

Nagle stała się dziwna rzecz. „Ingrid" był od nich odległy o jakieś 150 metrów i raptem skierował się na północny - wschód. Bolicz nie mógł pojąć tak niespodziewanego manewru. Zrozumiał go, gdy się odwrócił.